Ks Zdanowski Jan Duch
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach
Założenia 1909
P139/25015

Nr. 25. KIELCE, DNIA 21 CZERWCA 1931 ROKU ROK II.

GAZETA TYGODNIOWA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Cena jednego egzemplarza 10 groszy, z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 6 złotych. Konto w P. K. O. 66,166.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL.: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.

Potrzeba katolickiego czynu.

We Włoszech, Hiszpanji, a nawet w niewielkiej Litwie toczy się dzisiaj walka o wolność dla Akcji Katolickiej. Walkę tę wrogowie Kościoła prowadzą celem zeświecczenia życia społeczeństw, usunięcia z nich zasad chrześcijańskich. Na czele bojowników o odwrócenie narodów od Boga idą masoni, popierani czynnie przez komunistów i wszelkich bezbożników. Z niezwykłą zaciętością uderzają oni dzisiaj w łódź Piotrową, kierowaną przez wielkiego papieża Piusa 11-go. Stolica Święta znajduje się w niebezpieczeństwie. Ojciec chrześcijaństwa oświadczył publicznie, że można żądać od Niego życia, ale nigdy wyrzeczenia się Akcji Katolickiej.

Do czegoż dąży Akcja Katolicka? Pragnie ona, by Chrystus królował w sercach ludzkich, w rodzinach, szkołach, prawodawstwie, w całem społeczeństwie, by Ewangelja była podstawą życia prywatnego i publicznego.

„Trzeba Chrystusa wprowadzić do społeczeństwa, jak do swego królestwa — mówił papież Leon 13-ty — aby Chrystus był źródłem życia dla wszystkich, aby duchem Jego zostały przeniknięte ustawy, zakłady społeczne, naukowe, prawo małżeńskie, mieszkania bogaczy i robotnicze warsztaty". Tymczasem ludzie chcieliby prawa, przepisy układać nie według Bożej woli, ale według własnych zachcianek i namiętności. Dziś przykazania Boże i kościelne są poniewierane i deptane publicznie, dlatego widzimy na świecie tyle nieładu, nieporządku i niesprawiedliwości. W konstytucji naszej po wskrzeszeniu państwa polskiego usunięto Boga, zaraz bowiem na wstępie postawiono pogańską zasadę, że władza pochodzi od ludu. Tymczasem Pismo św. mówi wyraźnie, że wszelka władza pochodzi od Boga. O religji katolickiej wspomina się dopiero przy końcu podstawowych ustaw państwa i traktuje się ją narówni z innemi wyznaniami niekatolickiemi. W praktyce zaś te wyznania stawia się wyżej i daje im się większe prawa i przywileje, aniżeli katolikom.

Gdyby nasi prawodawcy w ustawach kierowali się zasadami nauki Chrystusa, nie byłoby takiej swawoli, jaka dziś panuje. Trzeba nam wrócić do Chrystusa. Obowiązkiem każdego katolika jest szerzyć królestwo Chrystusowe na ziemi. Zadanie to spełnia Akcja Katolicka.

Cudowny połów ryb. Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: „Panie, wyjdź odemnie, bom człowiek grzeszny".

NIEDZIELA 4-ta PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO.

Lekcja czyli Czytanie

wyjęte z listu św. Pawła do Rzymian, rozdział 8-my, od wiersza 18-go do 23-go.

Bracia! Mniemam, że utrapień tego czasu nie można porównać z przyszłą chwałą, która się w nas objawi. Bo wszystko stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych. Stworzenie bowiem poddane jest znikomości, nie dobrowolnie, ale za sprawą Tego, który je poddał, w nadziei, że i stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia na chwalebną wolność synów Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie wzdycha i jak rodząca boleje aż dotąd. A nietylko ono, ale i my, którzy mamy pierwociny Ducha, my także sami w sobie wzdychamy, oczekując przybrania za synów Bożych, odkupienia ciała naszego w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ewangelja święta

zapisana u św. Łukasza w rozdziale 5-ym, od wiersza 1-go do 11-go.

W on czas: Gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, by słuchać słowa Bożego, On właśnie stał nad jeziorem Genezaret. Widząc zaś dwie łodzie, stojące przy brzegu — rybacy bowiem wysiedli i płukali sieci — wszedł do jednej łodzi, która była Szymona, i poprosił go, aby nieco odbił od brzegu. I usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi.

A gdy skończył przemowę, rzekł do Szymona: „Wyjedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów". Ale Szymon odezwał się i rzekł doń: „Mistrzu,mozoliliśmy się przez całą noc, a niceśmy nie ułowili; ale na twe słowo zarzucę sieć". I gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, a sieć ich rwać się zaczęła. Toteż skinęli na towarzyszów, co byli w drugiej łodzi, by im przyszli z pomocą. Ci nadpłynęli i napełniono obydwie łodzie, tak że o mało nie zatonęły. Widząc to Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: „Panie, wyjdź odemnie, bom człowiek grzeszny!" Na taki bowiem połów ryb, jakiego dokonali, osłupienie ogarnęło jego i wszystkich, co z nim byli; a podobnież i Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. Jezus jednak rzekł do Szymona: „Nie bój się! Odtąd już ludzi łowić będziesz". A wyciągnąwszy łodzie na brzeg, rzucili wszystko i poszli za Nim.

Nauka z Ewangelji św.

Przez całą noc pracowali Apostołowie na morzu, aby ułowić ryb, ale napróżno. Skoro jednak zbliżył się do nich Pan Jezus i kazał im zapuścić sieci, połów był tak obfity, że sieci się rwały. Oto skutki błogosławieństwa Bożego.

Już dawno powiedział Bóg przez usta Psalmisty: „Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy, na nic się przyda wstawać o północy", a przysłowie nasze mówi: „Bez Boga ani do proga".

Dziś u nas coraz większa bieda. Robotnik narzeka na bezrobocie, rolnik na brak pieniędzy, wszystkim źle. Możnaby wskazać wiele przyczyn tej powszechnej niedoli. Składa się na nią kryzys światowy, winne temu różne przyczyny polityczne i gospodarcze. Ale jest w tem dużo i naszej winy. Bieda na świecie coraz większa, bo wielu ludziom nie chce się pracować. Niejeden chciałby grać rolę wielkiego pana, a w kieszeniach pusto. Marzeniem jego jest ubrać się pięknie, spacerować, a pracę zbyć bylejako. Wielu pracuje bez Boga. Dawniej śpiewali ludzie przy pracy Godzinki do Matki Boskiej i pieśni pobożne, dziś niejeden wtedy przeklina i znieważa Boga. I czyż może Bóg błogosławić? Czy możemy się dziwić, że bieda coraz większa i niedostatek nam dokucza?

Wróćmy do wiary i pobożności naszych ojców, a bądźmy pewni, że Bóg nam dopomoże.

Ks. St. M.

—)x(—

DZISIEJSZA LITURGJA.

Kolor szat zielony.

Myślą przewodnią dzisiejszej Liturgji jest ufność ku Bogu wśród walk i cierpień tego życia. Myśl ta uwydatnia się przedewszystkiem w pacierzach kapłańskich. W brewjarzu bowiem kapłan dziś czyta historję Dawida, który jako pacholę, przy pomocy Bożej, pokonał kamyczkiem z procy olbrzyma Goljata; nadto przytacza brewiarz wyjątek z życia św. Piotra, którego uroczystość się zbliża. Wszystkie zmienne części dzisiejszej Mszy św. są wyjęte z opisu tych dwóch różnych wydarzeń.

Wojska izraelskie, które musiały rano i wieczór znosić urągania i pośmiewisko ze strony Goljata, są wyobrażeniem Kościoła, który cierpi poniżenia ze strony swoich wrogów.

Kościół jednak oczekuje swego wybawienia, według słów św. Pawła, zawartych w **Lekcji:** „że stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia na chwalebną wolność synów Bożych".

Równocześnie zaś mówi Kościół z ufnością w **Introicie:**

„Pan światłem mojem i zbawieniem mojem, kogóż się będę bał? Pan obrońcą życia mego, kogóż się ulęknę?

Nieprzyjaciele moi, którzy mię trapią, sami mdleją i upadają. Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie ustraszy się serce moje".

W Graduale, Ofiarowaniu i Komunji Kościół modli się do Boga, który „zasiada na stolicy, jest mocą dla biednych w godzinę ich prześladowania" — „jest ucieczką i wybawicielem" i prosi o pomoc, aby nieprzyjaciel nie powiedział: „zmogłem go".

Kierowany Opatrznością Bożą, służy Bogu z radością w świętym pokoju (Kolekta). Wskazuje na to Ewangelja święta o cudownym połowie ryb, przytoczona umyślnie z powodu blizkości święta 29 czerwca. Pan Jezus wybiera łódź Piotra dla głoszenia Swej nauki, Piotrowi poleca wyjechać na głębinę i zapuścić sieci, które napełniają się rybą po brzegi.

Wreszcie nikt inny tylko Piotr pełen zdumienia i lęku, składa hołd swemu Mistrzowi, który go wybrał na łowcę ludzi.

Tę łódkę — powiada św. Ambroży — przedstawia nam św. Mateusz, jako miotaną przez fale, a św. Łukasz jako napełniona rybami, co wyobraża prześladowanie Kościoła w jego początkach istnienia, a następnie cudowne rozszerzenie po świecie. Łodzi tej nie może zniszczyć żadne przeciwieństwo, skoro kieruje nią mądrość i płynie według powiewu wiary".

Znajdując się w łodzi Piotrowej, którą wstrząsają fale i burze tego świata, połóżmy całą nadzieję w Jezusie. On przez swój Kościół ocali nas od ataków „uzbrojonego" szatana, jak przez Dawida wybawił armję izraelską, wystawioną na pośmiewisko Filistynów i Goljata.

D.

—)x(—

Wykład Mszy św.

Po odmówieniu próśb do Boga, zanoszonych z naleganiem i pokorą w słowach Kyrie eleison kapłan wznosi oczy i ręce ku niebu, rozpoczynając hymn „Gloria in ekscelsis Deo". Opuszcza go podczas nabożeństw żałobnych, we wszystkie wigilje, a nadto w Adwencie i od Siedemdziesiątnicy do Wielkiej Soboty z wyjątkiem Mszy o świętych. Hymn ten Grecy nazywają wielką Doksologją

albo rozszerzonem „Chwała Ojcu“... Rozpoczyna się od słów, które śpiewali aniołowie przy narodzeniu Zbawiciela, i zawiera jakby dalszy ciąg próśb do Boga. Kościół wznosi się w nim pod same niebiosa, aby wynurzyć przed Panem swe uczucia, któremi jest przenikniony.

Naprzód w słowach anielskich wyrażona jest ogólnie chwała Boża:

„Gloria in ekscelsis Deo
et in terra paks hominibus bone woluntatis —
„Chwała na wysokościach Bogu
a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

Poczem następują uwielbienia dla Ojca:

Chwalimy Cię.
Błogosławimy Cię.
Wielbimy Cię.
Wysławiamy Cię.
Dzięki Tobie czynimy dla wielkości chwały Twojej,
Panie Boże, Królu Niebieski, Boże Ojcze Wszechmogący.

Uwielbienia dla Syna.

Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste!
Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca!
Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!
Który gładzisz grzechy świata, przyjmij prośbę naszą!
Który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami!
Albowiem Ty sam jesteś Święty,
Ty sam jesteś Panem,
Ty sam jesteś Najwyższy,
Jezus Chryste!

Uwielbienia dla Ducha Świętego.

Z Duchem świętym, w chwale Boga Ojca. Amen“.

Przy wymawianiu słów: „Chwalimy Cię“, — „Wielbimy Cię“, — „Dzięki Tobie czynimy“, — „który gładzisz grzechy świata, przyjmij prośbę naszą“. kapłan schyla głowę, gdyż słowa te wyrażają cztery cele ofiary Mszy świętej, mianowicie uwielbienie, dziękczynienie, pokutę i prośbę.

Kończąc Gloria, kapłan czyni znak Krzyża św. według zwyczaju pierwszych chrześcijan, którzy znakiem Krzyża rozpoczynali i kończyli wszelkie większe czynności. D.

—ooo—

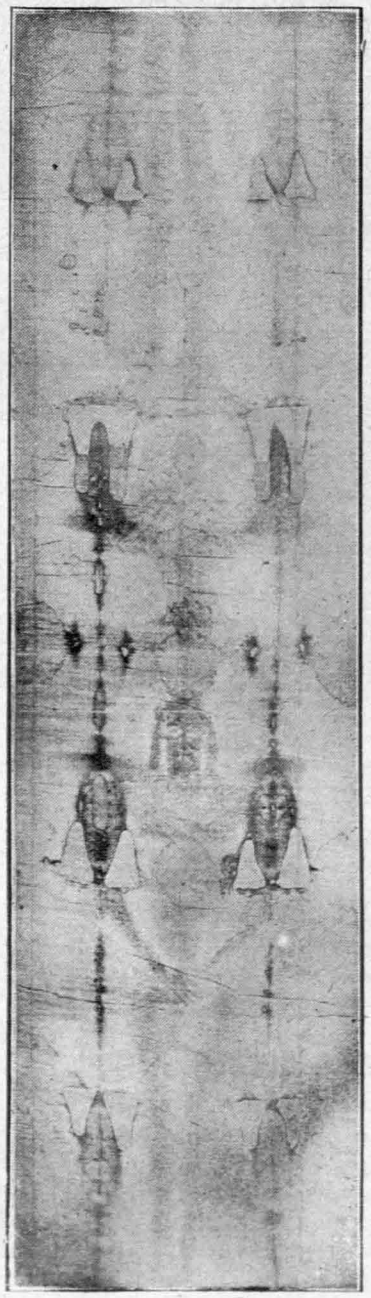

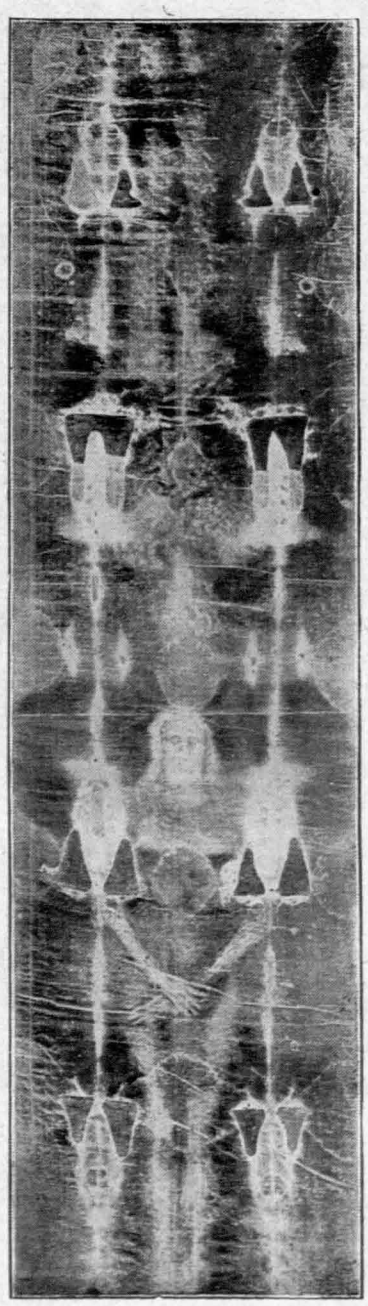

Całun czyli św. Prześcieradło, w którem złożone było do Grobu Ciało Pana Jezusa. Relikwja ta jest własnością włoskiej rodziny królewskiej i przechowuje się w kaplicy przy katedrze w mieście Turynie we Włoszech. W bieżącym roku święte Prześcieradło było wystawione dla publicznej czci od 4-go do 24-go maja z okazji zaślubin syna królewskiego z wielką księżniczką Belgji Marją Teresą. Na lewo widzimy całun tak, jak wygląda w rzeczywistości i na zwykłej fotografji. Na prawo zaś mamy odwrotną fotografję całunu na kliszy, z której dopiero odbijają zdjęc. na papier fotograficzny. Najczarniejsze i najbielsze plamy i pręgi są odbiciem uszkodzeń na całunie z powodu pożaru, wynikłego w 16-ym wieku, i łat w te miejsca wstawionych. Uszkodzenia i łaty są równoległe i jednego kształtu, ogień bowiem uszkodził całun złożony w kilka części. Przepalając róg tak złożonego św. Prześcieradła, ogień poczynił jednakowe i równo rozstawione dziury w kilku miejscach.

Św. Paweł, Apostoł.

Z Cezarei do Rzymu.

Komendant wysłał Pawła z Cezarei do Rzymu. W drodze przy brzegach wyspy Malty okręt się rozbił, stosownie jednak do przepowiedni Pawłowej nikt nie zginął. Na wyspie Malcie przebył trzy miesiące. W ciągu tego czasu nauczał i zdobywał dusze Chrystusowi.

Nareszcie przybył do Rzymu, osadzono go w więzieniu, okuto.

Po dwóch latach czekało go uwolnienie. Jeszcze wtenczas żył Burrus, mąż prawy. Cieszył się on dużem zaufaniem u Nerona i powstrzymywał jego okrucieństwa.

Paweł miał przed sobą jeszcze kilka lat apostolskiej pracy. Wrócił do Rzymu, żeby tam umrzeć.

Okres 4-ty działalności. Męczeńska śmierć.

Naprzód udaje się do Hiszpanji, następnie do Azji Mniejszej, Macedonji, Krety, Epiru. Gdy był w Nikopolisie, wybuchło prześladowanie. Jako nauczyciel chrześcijan został pojmany i wysłany do Rzymu. Na przesłuchaniu nie dowiedziono mu żadnej winy, ale imię chrześcijanina poczytywało się za zbrodnię.

Ścięty został w roku 67-ym po narodzeniu Chrystusa Pana, w tym samym dniu, kiedy św. Piotr został ukrzyżowany. Prowadzony na ścięcie, pozyskał dla Chrystusa jeszcze trzech żołnierzy. Nawrócił się kat, gdy przy ścięciu krew Apostoła trysnęła na niego. Według podania ścięty został za miastem, na drodze Ostyjskiej. Ostatnie jego słowa były: „Panie Jezu Chryste, w ręce Twoje oddaję ducha mego“. Połowa jego ciała spoczywa w bazylice św. Piotra, druga — u św. Pawła za murami. Głowa — w świątyni na Lateranie. W kościele św. Pawła pokazują część kajdan, któremi był skuty podczas pierwszego swego uwięzienia w Rzymie, oraz kij podróżny przez niego samego strugany.

Ogrom prac Apostoła.

Zarys życia tego wielkiego Apostoła, skreślony w Dziejach Apostolskich, nie wyczerpuje nawet czysto zewnętrznego jego obrazu, pozwala jednak wnosić, jaki ogrom prac, poświęceń i cierpień wypełniało to życie. Ile szczegółów tego przedziwnego żywota zostało zakrytych na zawsze dla ziemi, możemy wnosić choćby z wy

U góry: **Pomnik na polach Ostrołęki** od słonięty i poświęcony ku uczczeniu pamiętnej, niezwykle krwawej bitwy z moskalami, stoczonej przed stu laty.

U dołu: **Prochy bohaterów.** Podczas Zielonych Świątek w b. r. na polach Ostrołęki odbywały się piękne uroczystości wobec przedstawicieli rządu, wojska, licznie zgromadzonej miejscowej i okolicznej ludności oraz przybyłych gości. Z wielką czcią i wzruszeniem przeniesiono zebrane z pól szczątki poległych bohaterów do wspólnego grobu, gdzie złożono je w jednej trumnie i zamurowano. Na miejscu tem rozpoczęto już budowę okazałego i trwałego grobowca.

znania, jakie wywołała w nim konieczność zawstydzenia fałszywych nauczycieli, pyszniących się przed jego dziećmi w Chrystusie, swemi zasługami, aby tem łatwiej pozyskać ich dla błędnych nauk. Przeciwstawiając ich próżnej pysze swoje prace i cierpienia, taki nakreślił obraz: „W pracach rozlicznych, w cierpieniach, w śmierciach częstokroć. Od żydów wziąłem pięć razy po czterdzieści plag bez jednej, (to jest 195 razów rzemiennym batogiem), trzy razy byłem bity rózgami, raz byłem ukamienowany, trzy razy się z okrętem rozbiłem przez dzień i przez noc byłem na głębi morskiej, w drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią. W pracy i kłopocie, w niespaniu częstem, w głodzie i w pragnieniu, w postach częstych, w zimnie i nagości; a prócz tych rzeczy, które zewnątrz są: naleganie na mnie codzień, staranie o wszystkie kościoły. Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się zgorsza, a ja nie bywam upalon?" Tak pisał do chrześcijan w Koryncie, po dwunastu latach apostołowania, gdy jeszcze przed nim tej pracy i tych cierpień było lat dziesięć! d.c.n.

Ks. Izydor Kowalski.

ZŁOTE MYŚLI!

Całą ufność Twoją połóż w Bogu, niech On będzie bojaźnią i miłością Twoją. On sam za ciebie odpowie i uczyni dobrze i jak najlepiej. (O Naśl. Chr.)

W drodze do gorącej Afryki.

Rzym. Bazylika św. Krzyża.

Do liczby trzech mniejszych bazylik należy kościół św. Krzyża. Jest to również jedna z najdawniejszych świątyń chrześcijańskich. Zbudowała ją św. Helena, aby tu przechować odnaleziony cudownym sposobem w Jerozolimie krzyż, na którym Pan Jezus był umęczony. W kilkaset lat potem przebudowano ją nanowo. Dzieli się na kościół górny i dolny. W górnym, o trzech nawach, znajduje się wielki ołtarz z relikwjami św. Anastazego i Cezarego. Nad ołtarzem baldachim z bronzu wspiera się na pięknych, kosztownych słupach. Ołtarz Najświętszego Sakramentu jest w dolnym kościele.

W bazylice tej można oglądać święte relikwje, jak kawałki krzyża Chrystusowego, tablicę z tegoż krzyża z napisem „Jezus Nazareński, król żydowski", jeden z gwoździ, któremi Zbawiciel był przybity do krzyża, kilka cierni z Jego męczeńskiej korony, kawałek krzyża dobrego łotra. Wszystko to umieszczone jest za szkłem, w relikwjarzach.

Czyż może być dla wierzącego chrześcijanina większy na świecie skarb nad ten, który tu oglądamy?

Starożytny charakter Rzymu.

W drodze do hotelu z większą uwagą rozglądamy się po mieście. Dziwne ono, niepodobne do innych. Jedziesz lub idziesz ulicą, a tu z pośród pięknych kamienic wychyla się nagle jakiś kawał muru, zczerniałego od starości, jakieś sklepienie nawpół rozwalone, jakaś ściana poszczerbiona, porośnięta u góry trawą lub bluszczem. Tu szczątki jakiejś dawnej pogańskiej świątyni, rząd słupów z resztkami przyczółka czy pułapu, który się na nich opierał; tam jakaś wspaniała brama, a przy niej potężne, kamienne słupy, dziś już obalone, rozbite, jakby dla przypomnienia, że na świecie niema nic wiecznego, że ząb czasu wszystko trawi, niszczy. W innem miejscu znów występuje z poza domów jakiś olbrzymi stóg, ale nie ze słomy lub siana, lecz z kamienia zbudowany. To starożytny pomnik-piramida. A tam znowuż jakiś ogromny słup na czworokątnej podstawie, cały pokryty dziwacznemi wzorami i wyobrażeniami ludzi i zwierząt. Te wzory to hieroglify czyli pismo dawnych Egipcjan, którzy zamiast liter używali różnych takich znaków i postaci i po swojemu na słupie kreślili różne napisy. Bo słup ten był zrobiony przez Egipcjan przed kilku tysiącami lat, a potem kiedyś jeszcze przed Narodzeniem Chrystusa, sprowadzono go do Rzymu.

Słowem, gdzie tylko tu rzucisz okiem, wszędzie, na każdym niemal kroku widzisz jakąś pamiątkę bardzo dawnych czasów. Z szerokiej ulicy, zabudowanej po obu stronach wspaniałemi kamienicami, w których nęcą wzrok wystawy sklepów pełne bogactwa i przepychu, skręcasz w bok i odrazu znajdujesz się w wąskiej, dawnej uliczce, przy której ciągną się rzędem domy skromne, o małych okienkach, nieraz jakby przygarbione ze starości, bo w nich wiele już pokoleń ludzkich narodziło się, żyło i pomarło. Tu domek przytulił się do jakiejś dawnej ruiny; zdaje się, że wnuk podpiera dziadka, zniedołężniałego ze starości ;tam znów na resztkach jakiegoś dawnego muru, porośniętego trawą i chwastem, bawi się gromadka dzieci, przypominająca swoją wesołością i śmiechem, że świat ciągle się odradza, że na nim wciąż budzi się nowe życie i młodość odnawia się bez przerwy. d.c.n.

Lechita.

Czytajcie „Gazetę Tygodniową"!

Pierwsza narodowa pielgrzymka Polska do Ziemi Swiętej.

Pretorjum czyli ratusz Piłata.

Każdego pielgrzyma katolickiego najwięcej interesują w Jerozolimie te miejsca, na których cierpiał Zbawiciel. Zwiedziwszy Ogród jec, gdzie rozpoczęła się Jego męka i Kalwarję, gdzie umarł na krzyżu, pójdziemy jeszcze odwiedzić te miejsca, na których był sądzony przez Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda, gdzie był biczowany, cierniem ukoronowany i gdzie odbywał drogę krzyżową.

W którem miejscu stał pałac arcykapłanów Annasza i Kaifasza, dziś niewiadomo. Są wprawdzie dwie kapliczki ormiańskie na tych domniemanych miejscach, o których już wspomniałem wyżej, ale czy stoją rzeczywiście na miejscu pałaców arcykapłańskich, nie jest to historycznie sprawdzone.

Miejsce sądu Pana Jezusa.

Sanhedryn czyli najwyższy sąd żydowski skazał Pana Jezusa na śmierć; wyrok ten jednak musiał być zatwierdzony i podpisany przez starostę rzymskiego Piłata. Według powszechnego i starego bardzo podania, Piłat urzędował w obrębie zamku Antonia, zamek zaś ten znajdował się w pobliżu świątyni Jerozolimskiej, mianowicie w blizkości północno-zachodniego jej narożnika. Tam Piłat sądził Pana Jezusa, tam podpisał na Niego wyrok śmierci.

Dziś warownia ta już nie istnieje, do niedawna były na tem miejscu koszary dla wojska tureckiego, obecnie są tu mieszkania prywatne. Miejsce, na którem Piłat sądził Pana Jezusa, nazywało się Litostrotos, było ono obszerne i podniesione dość wysoko nad poziom ulicy. Obecnie plac ten również jest nieco wyżej położony. Dawniej na to wzniesienie prowadziło 28 schodów z białego marmuru, po tych schodach prowadzono Pana Jezusa kilka razy do Piłata; schody te z rozkazu Konstantyna zostały przewiezione do Rzymu, gdzie po dziś dzień znajdują się obok kościoła na Lateranie. Na miejscu dawnego Litostrotos jest dziś płyta kamienna, którą Ojcowie Franciszkanie oznaczyli to miejsce i tu jest Pierwsza Stacja Drogi Krzyżowej.

Kaplica Biczowania i Cierniem Koronowania.

Tuż obok Litostrotos po drugiej stronie ulicy widać na murze dwa napisy po łacinie: 1-y „A Piłat wziął Jezusa i ubiczował", 2-gi napis: „A żołnierze uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego". Napisy te wskazują, że tu był Pan Jezus ubiczowany i ukoronowany cierniową koroną. Za niewysokim murem, odgradzającym ulicę, są obecnie dwie niewielkie kaplice; jedna na miejscu biczowania, druga na miejscu ukoronowania cierniem. Kaplice te podczas naszej bytności w Jerozolimie rozszerzali i odnawiali Ojcowie Franciszkanie, bo do nich należą te święte miejsca, nie mogliśmy zatem odprawiać tu Mszy św. Pomodliliśmy się tylko gorąco na tych miejscach, gdzie Zbawiciel najwięcej Krwi Swojej wylał za nas.

Kościół „Ekce Homo".

Od Litostrotos w kierunku zachodnim idzie ulica ku Kalwarji. Tędy szedł Zbawiciel z Krzyżem. Ale zanim pójdziemy w tę Drogę Krzyżową, musimy jeszcze obejrzeć kościół „Ekce Homo", który stoi przy tej ulicy, tuż obok kaplic ubiczowania i ukoronowania cierniem. Ewangelja św. mówi, że Piłat wyprowadził ubiczowanego Pana Jezusa na ganek i, pokazując Go żydom, stojącym przed ratuszem, wyrzekł te słowa: „Ekce Homo!" — co znaczy po polsku: „Oto Człowiek!" Na tem miejscu stoi dziś piękny kościół, zwany „Ekce Homo". Nad wielkim ołtarzem jest jeszcze kawałek łuku, na którym wspierał się ganek, dziś na tym łuku stoi piękna statua Pana Jezusa ubiczowanego w cierniowej koronie, a pod figurą wielki napis po łacinie: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!" d. c. n.

Ks. St. Marchewka.

—×—

Gruźlica czyli suchoty

Walka organizmu z zarazkiem gruźlicy.

Nawet najsłabszy człowiek, napadnięty przez silniejszego od siebie, będzie się bronił, podobnie organizm nasz wytęża wszystkie siły, ażeby wroga zwalczyć. Bardzo często to mu się udaje. I w tem jest szczęście ludzkości, bo inaczej dawnoby już o nas zaginął ślad.

Lecz bywają wypadki, że zarazek, nie mogąc zwalczyć organizmu wprost, ukrywa się gdzieś w kącie jak wilk i czyha tylko na sposobniejszą chwilę.

A ileż takich chwil może się zdarzyć w życiu człowieka! Wystarczy wspomnieć o alkoholu. Jeżeli natomiast organizm nie jest dość silnym, wówczas zarazek po czyna niszczyć wszystko wokoło siebie, tworząc tak zwany gruzełek, wielkości ziarnka prosa. Lecz i wtedy organizm nie daje jeszcze za wygrane i stara się go niejako zamurować, obkładając dookoła wapnem.

Czasami przy pomocy środków lekarskich udaje mu się to zrobić. Wówczas cała sprawa zostaje zażegnaną i człowiek powraca do zdrowia.

Gruzełki w płucach.

Jeżeli i w tym okresie człowiek nie będzie odpowiednio leczony, ilość gruzełków zwiększa się, same one robią się coraz znaczniejsze, nierzadko łączą się ze sobą, tworząc jamy, dochodzące niekiedy do wielkości pięści.

Stan ten bezwarunkowo jest bardzo groźny i zazwyczaj kończy się śmiercią.

Chociaż i w tym wypadku, o ile drugie płuco jest zupełnie zdrowe, można czasami chorego wyleczyć przez odpowiednie wpompowanie powietrza i uciśnięcie płuca.

Początkowe objawy gruźlicy.

Widzimy więc, że lasecznik gruźlicy, po przedostaniu się do płuc, rozwija się powoli, niszcząc je stopniowo wokoło. Ponieważ choroba rozwija się najczęściej przy oskrzelu (mała rureczka przez którą przechodzi powietrze w płucach), więc wydzieliny początkowo nie będzie dużo, chory mało odpluwa, jak również nie będzie silnego kaszlu. Mówimy wtedy, że „człowiek pokrząkiwa". Zjawiają się nieznaczne bóle, kłucia między łopatkami, małe osłabienie, stopniowy zanik apetytu, od czasu do czasu poty w nocy i dreszczyki.

Tu już organizm daje znać, że nie ma dostatecznie sił do zwalczenia wroga, siedzącego w jego wnętrzu. W takim stanie konieczne jest zgłoszenie się do lekarza, celem dokładnego zbadania i odpowiedniego leczenia. Nie wolno zapominać, że im wcześniejsze leczenie — tem pewniejszy skutek. d. c. n.

dr. med. Wacław Januszewski.

—)x(—

Roślny lecznicze.

Gdzie rosną, kiedy kwitną, co i kiedy zbierać, jak suszyć i pakować?

(Dokończenie wykazu).

Bez czarny (Sambucus nigra). Krzew dziko rosnący w liściastych lasach, ogrodach, koło płotów i zabudowań. Kwitnie w czerwcu i lipcu. Zbierać kwiaty bez szypułek podczas kwitnienia i jagody w jesieni. Kwiaty suszyć w cieniu, jagody w piecu po chlebie. Jedne i drugie pakować do worków.

Mydlik lekarski (Saponaria officinalis). Roślina trwała, znaleźć ją można na miedzach, polach i w ogrodach. Kwitnie w czerwcu i lipcu. Zbierać we wrześniu i paź-

dzierniku tylko korzeń. Suszyć, pakować do worków.

Żywokost lekarski (Symphytum officinale). Ziele trwałe, rośnie po miedzach, łąkach, w zaroślach, nad rowami, w miejscach wilgotnych i żyznych. Kwitnie w czerwcu i lipcu. Zbierać na wiosnę lub w jesieni tylko korzeń. Obmyć go, podsuszyć w całości, pokrajać i dosuszyć w suszarni; pakować do worków.

Wrotycz pospolity (Tanacetum vulgare). Roślina trwała, znaleźć ją można w miejscach trawiastych, zaroślach i pustkowiach. Kwitnie od lipca do września. Zbierać podczas kwitnienia tylko kwiaty. Suszyć w cieniu, pakować do worków.

Macierzanka pospolita (Thymus serpillum). Mała krzewinka pachnąca, rośnie na ziemiach lekkich, wzgórkowatych. Kwitnie całe lato. Zbierać podczas lata całe ziele bez korzeni. Suszyć w cieniu, pakować do worków.

Lipa (Tilia). Drzewo, kwitnie w lipcu i sierpniu. Zbierać podczas kwitnienia kwiaty ze skrzydełkiem. Suszyć bardzo starannie na słońcu i pakować do worków.

Bez pospolity (Triticum repens). Roślina trwała, rosnąca na łąkach, szczególniej zaś na polach i w ogrodach. Zbierać w marcu i kwietniu sznurkowate rozłogi bez liści. Myć i suszyć w suszarniach, pakować do worków.

Podbiał zwyczajny (Tussilago farfara). Roślina trwała, znaleźć ją można na ziemiach gliniastych. Kwitnie w marcu lub kwietniu. Zbierać podczas kwitnienia osobno kwiaty, osobno liście. Suszyć tak, by zachowały właściwą barwę i pakować do worków.

Pokrzywa zwyczajna (Urtica dioica). Ziele trwałe, rosnące na ziemiach pulchnych i żyznych. Zbierać przez całe lato liście. Suszyć na słońcu lub w suszarniach i pakować do worków.

Czernica albo czarna jagoda (Waccinium myrtillus). Krzew rosnący w wilgotnych lasach. Zbierać dojrzałe jagody. Suszyć w piecach lub suszarniach i pakować do worków.

Kozłek lekarski (Waleriana officinalis). Roślina trwała, znaleźć ją można przeważnie w miejscach wilgotnych. Kwitnie w lipcu i sierpniu. Zbierać korzenie jesienią lub na wiosnę. Myć i suszyć w suszarniach, pakować do worków.

Dziewanna lekarska (Warbascum thapsus). Roślina dwuletnia, rosnąca na ziemiach piaszczystych, odłogach, miedzach i zaroślach, kwitnie latem. Zbierać podczas kwitnienia same korony kwiatowe. Suszyć niepomięte płatki na słońcu lub w suszarni, żeby były żółte. Przy pakowaniu ugniatać dobrze w pudła drewniane lub blaszane, żeby nie zwilgły.

Bratek trójbarwny (Wiola tricolor). Ziele roczne lub dwuletnie, rośnie na odłogach. Kwitnie od wiosny do jesieni. Zbierać całą roślinę nadziemną podczas kwitnienia. Suszyć w cieniu, pakować do worków.

Malina ogrodowa czyli ślaz różowy (Althaea rosea). Roślina wieloletnia, uprawiana w ogrodach tylko z kwiatem czarnym. Kwitnie w lipcu. Zbierać w lipcu kwiaty z kielichami. Suszyć na słońcu lub w suszarni, pakować do worków.

Mech islandski czyli płucnica islandska (Ceraria islandica). Zbierać całą roślinę przez cały rok. Suszyć na słońcu lub w suszarni, pakować do worków.

Koper włoski (Foenicolum officinale). Roślina uprawiana w ogrodach dla słodkich nasion. Zbierać nasiona, gdy brunatnieją. Suszyć na słońcu lub w suszarni bardzo dokładnie, pakować do worków.

Lukrecja gładka (Glycyrohiza glabra). Roślina wieloletnia, ogrodowe plantacje bardzo pożądane. Zbierać korzenie w marcu i kwietniu, gdy zaczynają wyłazić z ziemi. Suszyć całe korzenie na słońcu i w suszarni, oskrobać i pakować do worków.

Majeranek (Origanum majorana). Roślina uprawiana w ogrodach. Zbierać na jesieni całe ziele, a po ususzeniu liście oskrobać. Suszyć na słońcu, oskubane liście trzymać zamknięte, pakować w pudła.

P. Gałąska.

—)x(—

GOSPODARSTWO.

Rola i jej uprawa.

Czy prawdą jest, że wytwarzamy za dużo?

Z tego, co napisałem w poprzednim numerze Gazety, obliczcie sobie: na wsi mieszka 20 miljonów ludzi, najwyżej miljon żyje dostatnio, reszta to ludzie łaknący lepszego, pożywniejszego jadła; policzcie, ile trzeba wygospodarować, żeby i oni żyli po ludzku.

J. EMONTS. 99)

Przygody w Kamerunie.

Przedruk zastrzeżony.

Powieść.

Słońce chyliło się ku zachodowi, ciemność zapadała szybko, a naczelnika nie było. Ksiądz Gennard był zanadto strudzony, by mógł oczekiwać powrotu naczelnika do późnej nocy, położył się zatem spać i wcale nie słyszał śpiewów i okrzyków powracających.

Następny dzień spędził misjonarz w swej chacie. Nie ukazywał się nikt, ani naczelnik, ani też nikt inny. Nie niepokoiło go to jednak wcale, domyślał się bowiem, że uratowani jeńcy muszą najpierw długo i szeroko opowiedzieć naczelnikowi swe przygody.

Do wieczora nie pokazał się nikt. Czyż by tak długo trwały narady i rozprawy? Dlaczego nie przybył chociażby sam naczelnik, by przywitać przynajmniej gościa? Wskazywało to chyba na jakieś wrogie zamysły. Misjonarz atoli, ufny w Opatrzność, odnalazł w sercu swą zwykłą maksymę: „Jakoś to się zrobi", a wiedząc, że jego sprawy są w dobrym ręku, uzbroił się w cierpliwość i zasnął.

Ale i następny ranek nie przyniósł żadnej zmiany. Cierpliwość kończyła się. Ksiądz Gennard miał jeszcze niejedno do załatwienia w tej podróży, a i misja oczekiwała z niecierpliwością jego powrotu. Wszystko to wydawało się tylko ogromną stratą czasu. A więc, skoro dzisiaj nie zapadnie żadna decyzja, w takim razie odjedzie i dopiero później, być może z większem szczęściem, podejmie na nowo przerwaną nić układów.

Tak to siedział na słońcu przed chatą, modlił się, robił notatki i rozmyślał o tem i owem, gdy wtem około południa, przybiegł chyłkiem chłopak ze wsi. Mały Nongfu chciał zobaczyć się z białym ojcem; radość dławiła go wprost. Cały zmęczony i zdyszany opowiadał, co wydarzyło się we wsi; a mianowicie o powrocie jeńców, którzy tyle dobrego i korzystnego o nim mówili. Wprawdzie słowa ich, dotyczące pojednania i osadnictwa na równinie napotkały z początku na znaczny opór, lecz znalazły także wielu zwolenników. To jedno jest pewne: jeńcy z Tszoby będą wypuszczeni na wolność.

Tak to dowiedział się misjonarz, jaki nastrój panuje we wsi i patrzył w przyszłość pełen otuchy. Nongfu pobiegł ukradkiem z powrotem do wsi, gdyż i tak przybiegł był wbrew zakazowi wodza.

Wreszcie popołudniu przybył naczelnik ze świtą, a jego słowa powitalne nie były pozbawione serdeczności.

— Biały mężu, — powiedział,—

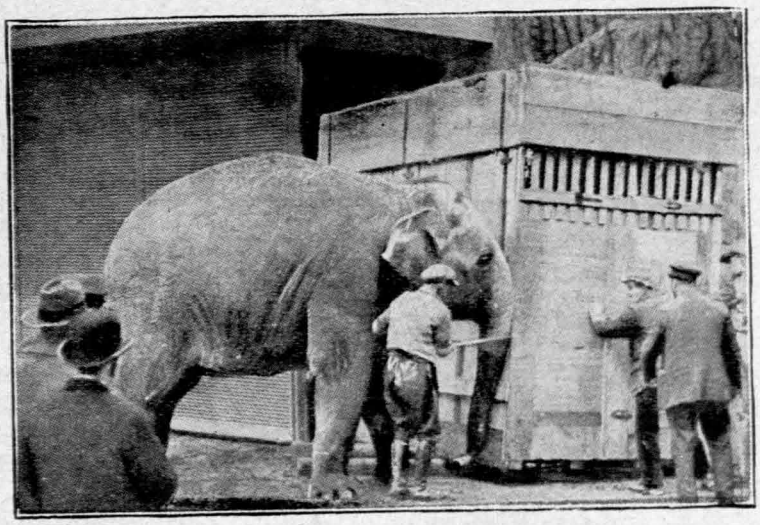

W bieżącym roku w Paryżu odbywa się wspaniała **wystawa kolonjalna.** Urządzono tu bogaty zwierzyniec, do którego zostały sprowadzone różne zamorskie zwierzęta. Na obrazku widzimy słonia, świeżo przywiezionego z Azji. Pomaga on ludziom pchać ciężką klatkę ze zwierzętami. Mądre to i łagodne stworzenie nie potrzebuje zaprzęgu ani bata jak koń lub wół. Pokazują mu tylko, co ma robić, a on sam wpiera się łbem w ciężką skrzynię i popycha, aby ją równo ustawić i wsunąć do szopy.

Znam wsie, w których najstarsi ludzie nie pamiętają, żeby który z gospodarzy zabił na swój użytek wieprzka.

Jakiem prawem i rozumem można mówić, że zadużo wytwarzamy? Dużo nam brak, żebyśmy swoje potrzeby zaspokoili.

Niejeden z was, kochani bracia, pomyśli sobie lub powie, co ten ksiądz wypisuje? To nawet nie pasuje na księdza, żeby o świniach i kiełbasach pisał. Na to ci odpowiem tak: pisząc o tem, jestem przekonany, że raduje się z tego Pan Jezus i Jego Matka. Pan Jezus piekarzem nie był, a rozmnażał chleb, nawet na parę dni przed swoją męką zapomniał o cierpieniu i bólu, jaki Go czeka, a nakarmił w cudowny sposób głodny naród i to rzeszę wielką, wynoszącą około 5 tysięcy ludzi, jak pisze Ewangelja Święta.

Do lepszej i mądrzejszej pracy zachęcać cię powinno nietylko to, że da ci ona lepszy byt i więcej grosza, ale i ta nadzwyczaj wielka zachęta, że cieszy się i błogosławi tej pracy Pan Jezus i Jego Matka.

Podanie o stworzeniu skowronka.

Rozejrzyj się dokoła siebie. Czyś słyszał o tem podaniu, jak Pan Jezus stworzył skowronka? Posłuchaj. Pan Jezus szedł z Matką, spotkali po drodze rolnika zgarbionego nad pługiem. Matka Najświętsza zwraca się do Syna i mówi: „Ulżyj Synu i uprzyjemnij mu pracę". Pan Jezus mówi do Matki: „Weź grudkę ziemi i rzuć ją przed siebie", z tej rzuconej grudki powstał skowronek. Czyś zastanowił się nad tem, co znaczą te ptaszyny szczebiocące, pełne życia, wdzięku i uroku? Czyś pomyślał, co znaczą te kwiatki ubarwione przecudnie, radujące oko i pieszczące duszę? Któż to je stworzył i dla kogo? Jak mówisz w modlitwie codziennej? Ojcze, Matko! Czy rozumiesz te słowa?

Czy pamiętasz, jakżeś był dzieckiem? Matka z odpustu przywiozła ci organki, kogutka z gwizdkiem; dla dziewcząt — ładne wstążeczki i lalki; ojciec — rogala, pajaca na drążku. Czy pamiętasz tą uciechę, radość i szczęście, jakie wtedy zalewały twoją dziecięcą duszę? Możeś zapomniał. Przejdź się po polu, to sobie przypomnisz. Każda ptaszyna, każdy kwiatek to dar Ojca i Matki. Ty ich nie szanujesz, ptaszyny niszczą psy, koty i twoje swawolne rozpustne dzieci. Czyś dla ptasząt urządził w swojej zagrodzie i sadzie skrzynki na gniazdka i przytułek dla piskląt? Pamiętaj, że to trzeba zrobić. Dzieciom surowo zakaż, żeby nie niszczyły gniazdek, koty żywić trzeba, żeby w pole nie chodziły, bo one nawet skowronki niszczą. Jak tak dalej pójdzie, to u nas taka cisza będzie w polach, jak na cmentarzu. Tak się odwdzięczamy Ojcu i Matce.

Napisałem trochę tych uwag, bo one przydadzą się nam w dalszym ciągu naszych rozważań.

Trzeba znać i rozumieć glebę.

Mam zamiar pisać o roli i jej uprawie. Z uprawą związane są najrozmaitsze czynności i prace, które rolnik wykonywa: jak orka głęboka, płytka, pogłębianie, bronowanie, ugory i wiele innych. Nad tem wszystkiem będziemy się zastanawiać. Chcę, żebyście zrozumieli cel i znaczenie każdej wa-

---

słyszałem, czego to dokonałeś w Tszobie i jakie masz zamiary. Pragniesz mianowicie, byśmy pojednali się z Tszobą i chcesz zapoczątkować pokojowe sąsiedzkie współżycie obu plemion. Jesteś mądrym człowiekiem, posiadasz wiele odwagi i masz dobre serce dla czarnych. Wiem wszystko, kim jesteś, co czynisz i czego chcesz. Myślałem dotychczas, że biali są ludźmi złymi. Słyszeliśmy nieraz o tem, że biali przybywają do naszego kraju tylko po to, by zabierać nam kobiety i dzieci, a mężczyzn uprowadzać w niewolę. Teraz wiem, że między wami są i dobrzy ludzie, a ty jesteś jednym z nich. Przez cały dzień wczorajszy i dziś rano naradzaliśmy się z całą wsią i namyślaliśmy się, co mamy robić.

Naczelnik był widocznie nieco zakłopotany, gdyż p r z e r w a ł; ksiądz Gennard spostrzegł to i podtrzymał go z żywością.

— Myślałem to sobie. Nad tak ważnym krokiem należy się zawsze zastanowić. Usunięcie dawnego prawa, ustalenie przyszłości całego szczepu, nie dadzą się przeprowadzić tak szybko. Boję się także, że niełatwo wam przychodzi podawać dłoń przymierza odwiecznym wrogom.

— O tak, tak! — żywo zawołał naczelnik. — Ty wiesz doprawdy wszystko, nawet myśli nasze. Dotychczas nie powzięliśmy jeszcze jednomyślnego postanowienia, gdyż nie mogliśmy dojść do porozumienia.

— Zwróciłem się z propozycją do was, ponieważ uważałem was nie za jakichś dzikich buszmanów, lecz za rozsądnych czarnych i ponieważ wiedziałem, że naczelnik, człowiek rozumny i mądry, należycie oceni i pochwali plan białego.

— Widzę to. Jestem nawet przekonany o tem, że plan twój jest znakomity, pomimo to jednak nie mogę wyrzec się krwawej zemsty.

— Z pewnością masz ważne powody ku temu, — odpowiedział misjonarz, — myślę jednak, że nie okażą się one przeszkodami nie do usunięcia.

— Gdy poprzedni wódz, mój ojciec, umierał, musiałem mu przyrzec, że będę szanował krwawą zemstę jako święte prawo plemienne. Ojciec mój utracił mianowicie przy napadzie Tszobów dwóch synów. Żądane przyrzeczenie dałem i muszę go dotrzymać.

— Zapewne, naczelniku, przyrzeczenie, dane umierającemu ojcu jest święte. Wierność twa, cześć ci przynosi. Należy jednak tylko takich przyrzeczeń dotrzymywać, które są dobre.

d. c. n.

szej pracy, jaką na roli podejmujecie. Wtedy ta praca da wam większy plon, a przedewszystkiem wewnętrzne zadowolenie, które się nazywa radością życia. Przywiążecie się i ukochacie ziemię, gdy ją bliżej poznacie, bo wielu z was myśli, że rola ta martwa bryła, którą się z boku na bok przewraca; tymczasem w niej jest ciągły ruch i życie, to też słusznie można powiedzieć, że rola żyje. Zrodzi się w duszach waszych wdzięczność ku Bogu, że ten barwny, cudny dywan rozesłał pod wasze nogi.

Zrozumiecie ten piękny wiersz, który napisała natchniona od Boga pieśniarka Konopnicka:

Temu tylko pług i socha,
kto tę świętą ziemię kocha,
kto ten zagon zna do głębi,
kogo rola ta nie ziębi,
kto rodzinnych swoich pól
zna wymowę, łzy i ból.

d. c. n. Ks. Izydor Kowalski.

—)x(—

Znaczenie obornika.

Skąd brać podściele?

Obfitemu słaniu stają często na przeszkodzie nie lenistwo, lub brak uświadomienia ze strony gospodarza, ile raczej brak ściołów. Zabezpieczenie sobie dostatecznej ilości ściołów winno być stałą troską każdego zapobiegliwego gospodarza. Skąd je brać? Skąd się da i kiedy się da. Prócz słomy, której ilość powiększyć możemy przez stosowanie sztucznych nawozów azotowych (o czem jeszcze będziemy mówić w przyszłości), winniśmy skrzętnie zbierać i gromadzić suche liście, mech, igliwie, dobrze wysuszony perz, chwasty, które nasion jeszcze nie wykształciły, torf, sitowie, opiłki tartaczne, cieńkie stróżyny i t. p. resztki, które się w glebie mogą zamienić w próchnicę. Pod tym względem pomysłowość i zapobiegliwość gospodarska ma szerokie pole do działania.

Jak zabezpieczyć obornik od strat?

Drugim warunkiem, aby obornika było dużo, będzie zabezpieczenie go od strat, od ubytku jego masy. Ubytek jest i być musi zawsze nieodzownym skutkiem zbyt gwałtownej fermentacji, zachodzącej w nim pod wpływem drobnoustrojów przy dostatecznej ilości wilgoci i powietrza. Każdy praktyk rolny niechybnie zauważył, jak szybko zmniejsza się kupa obornika, luźno ułożona na podwórzu. Z czasem z pokaźnej gromady gnoju zostać może maleńka kupka czarnego proszku, reszta „spaliła się", jak mówią. A słusznie mówią, bo gnój uległ rzeczywiście powolnemu spaleniu, choć bez dymu i ognia, jednak z wyraźnem i znacznem podniesieniem się temperatury.

Jak przeciwdziałać „spalaniu się" obornika?

Pamiętając o tem, że spalanie nie może się odbywać bez dostępu tlenu, możemy się zabezpieczyć przed samospalaniem się obornika, silnie go utłaczając, zarówno w budynkach inwentarskich, jak i na gnojowni. Gnój przepojony gnojówką, równo ułożony i silnie, równomiernie utłoczony, powoli będzie się rozkładał i macerował, dając glebie znaczne ilości próchnicy.

Kiedy przyorywać obornik?

Przyorywać go trzeba w takim czasie i tak głęboko, by w glebie mógł się zamienić w próchnicę, zanim rośliny posiane będą go chciały wykorzystać. Na glebach cięższych, gdzie trudniejszy jest dostęp tlenu, przyorywać należy wcześniej i płycej. Na glebach lekkich, dla powietrza łatwo przenikliwych, można go później i głębiej przykrywać. Ze względu jednak na utrzymanie w glebie wilgoci zimowej, oraz na niepotrzebne przesuszanie ziemi orką wiosenną, w każdym wypadku, na każdej glebie i pod każdą roślinę korzystniejszem być winno jesienne przyorywanie obornika. d. c. n.

inż. Lech Rościszewski.

Kronika z życia naszych parafji.

ULINA MAŁA (pow. Miechowski).

Scalenie gruntów.

We wsi Ulinie Małej przed kilku laty grunta były rozdrobnione i rozrzucone w różnych kawałkach. W roku 1926-ym zostało przeprowadzone scalenie. Obecnie każdy gospodarz posiada ziemię w jednem miejscu, z wyjątkiem ogrodów, które zostały oddzielone od pola i zaliczone do pierwszej klasy. Nadto w dwóch miejscach wydzielono dwa wspólne marglaki, kamieniołom i piach, do których ma prawo każdy gospodarz, z wyjątkiem tych, którzy nie przystąpili do scalenia, a zamieszkują na polach północnych. Pola w czasie scalania były dość opuszczone, zarośnięte trawą i perzem, każdy bowiem lękał się, aby nie poprawił roli dla innego. Dziś już sprawa przedstawia się inaczej. Każdy ulepsza swe pole marglem, sztucznemi nawozami, obornikiem itd. Stare drogi zostały skasowane, a na ich miejsce wytknięto nowe proste i szerokie od 9 do 12 metrów, polne zaś do 3 metrów.

Niestety, niektórzy w łakomstwie pozaorywali już drogi po pół metra, a nawet do 2 metrów. Chcą mieć więcej pola, a mniej drogi. Sądzę, że powinien się ktoś tem zająć i przywrócić porządek.

W roku 1930-ym gospodarze chcieli założyć własną orkiestrę. Niestety, brak grosza stanął temu na przeszkodzie. Dożyliśmy ciężkich czasów. Może Bóg da, że w przyszłości zamiary nasze dadzą się uskutecznić. W styczniu b. r. jeden z gospodarzy założył mleczarnię i inni oddają do niego mleko, aby mieć jakiś dochód. Trudno dziś gospodarować. Duże podatki, brak zarobków, niema ratunku dla rolnika! P. G.

ODWIEDZINY ARCYPASTERSKIE W POWIECIE OLKUSKIM.

Kidów.

W bieżącym roku parafja nasza święciła rzadką uroczystość. Dnia 19-go maja o godz. 4-ej po południu przybył do nas J. E. ks. Biskup Kielecki. Przy tryumfalnej bramie, zbudowanej przez miejscowe Straże z narzędzi strażackich, powitali Dostojnego Gościa licznie zebrani parafjanie na czele ze swoim proboszczem ks. Kazimierzem Jordanem, oraz ks. dziekanem z Pilicy wraz z sąsiedniem duchowieństwem.

W imieniu parafjan witał Arcypasterza chlebem i solą miejscowy wójt gminy p. Jan Szota oraz przedstawiciel Straży Pożarnej p. St. Przybylik.

Przy śpiewie „Kto się w opiekę" i dźwiękach muzyki ruszyła procesja do świątyni, pięknie przybranej na rzadką uroczystość. Po udzieleniu błogosławieństwa Najdostojniejszy Pasterz wstąpił na ambonę, zbudowaną na cmentarzu kościelnym. W wygłoszonem kazaniu wyjaśnił obecnym cel swoich odwiedzin. Biskup przybywa do parafji jako Apostoł, aby utwierdzić parafjan w wierze, przypomnieć im obowiązki względem Boga, zachęcić do moralnego codziennego życia chrześcijańskiego, wreszcie, aby zaznajomić się ze stanem parafji. Jako środki do ożywienia w swojem sercu wiary wskazał ks. Biskup pilne uczęszczanie do kościoła i częste przyjmowanie świętych Sakramentów. Na zakończenie pierwszego dnia wizytacyjnego odbyło się majowe nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Józefa Pawłowskiego. Piękną praktyczną naukę:

„o utwierdzeniu i ożywieniu wiary wśród młodzieży", wypowiedział ks. Jan Grabowski, proboszcz z Kociny.

Następnego dnia to jest w środę 20-go maja o godz. 8-ej rano Najdostojniejszy Pasterz odprawił cichą Mszę św., po której udzielał Sakramentu Bierzmowania, o godzinie 10-ej był obecny na sumie, którą celebrował ks. prałat Józef Pawłowski.

Po sumie Arcypasterz wszedł na ambonę i przemówił o wiernej służbie Panu Bogu, rozwijając przypowieść ewangeliczną o sługach złych i dobrych. Zalecił parafjanom budowę nowej odpowiedniej świątyni, na miejsce starej, albo przynajmniej gruntowne odrestaurowanie obecnej. Do młodzieży zwrócił się z gorącem wezwaniem, by łączyła się w Stowarzyszeniach Katolickich. Wspomniał również pochlebnie i o szkole. Po południu około godz. 3-ej Najdostojniejszy Pasterz, żegnany przez licznie zebranych parafjan, opuścił Kidów, udając się do Łan Wielkich.

Obecny.

Chlina.

Dnia 22-go maja b. r. przybył do naszej parafji J. E. ks. Biskup Łosiński. Na spotkanie Dostojnego Gościa wyszła cała parafja z procesją i duchowieństwem na czele. Przy pierwszej bramie, wzniesionej staraniem gospodarzy, powitał Arcypasterza w gorących słowach p. Edward Nowak. Wspomniał on o smutku, jaki przygniata parafję, z powodu pożaru świątyni i porównał przybycie ks. Biskupa do jasnego promienia słońca. Następnie witały Najdostojniejszego Gościa dzieci szkolne i Stowarzyszenia Młodzieży. Po przybyciu do świątyni ks. Biskup udzielił sakramentu Bierzmowania. Wieczorem staraniem Stowarzyszeń Młodzieży w remizie strażackiej urządzona została akademja.

Oprócz druhów przemawiał prezes Straży Pożarnej, chór zaś kościelny wykonał piękne śpiewy.

Następnego dnia sumę celebrował ks. szambelan Rogójski ze Strzemieszyc, ks. Biskup zaś wygłosił kazanie, w którem zachęcał młodzież, aby wstępowała w szeregi katolickich organizacji. Po nabożeństwie odbył się przemarsz w paradnym szyku Stowarzyszeń Młodzieży z Udorza i Chliny oraz Straży Pożarnej.

Po południu Arcypasterz odwiedził „Ognisko" Stowarzyszeń, przemawiając do młodzieży i udzielając jej błogosławieństwa, po czem udał się z wizytacją pasterską do sąsiedniej parafji Poręby Dzierżnej.

druh M. Grabowski.

Poręba Dzierżna.

W przeddzień Zielonych Świątek dnia 23-go maja przybył do Poręby Dzierżnej J. E. ks. Biskup Łosiński. Przy tryumfalnej bramie, oczekiwało duchowieństwo, dzieci szkolne, Stowarzyszenia Młodzieży, koła Różańcowe i licznie zgromadzeni wierni. W imieniu parafjan powitał Arcypasterza w serdecznych słowach niżej podpisany, poczem przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód; przy drugiej bramie przemawiała prezeska Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskej druchna Marja Tekielówna, miejscowy zaś chór wykonał śpiew „Cieszmy się wszyscy". Przy następnej bramie witał ks. Biskupa p. Jan Dziubokiela, prezes koła rolniczego, poczem mały chłopczyk wypowiedział piękny wierszyk w imieniu dzieci szkolnych i wręczył bukiet kwiatów. Po przybyciu do kościoła ks. Biskup udzielił błogosławieństwa i wygłosił kazanie z ambony, ustawionej na cmentarzu kościelnym, wreszcie bierzmował. W niedzielę na uroczystą sumę odprawioną przez ks. Dziekana z Bolesławia, przybyła kompanja z Chliny na czele ze swoim duszpasterzem.

Antoni Nawrot.

KIELCE.

Pierwsze walne zebranie Związku „Karitas".

Dnia 17-go maja b. r. odbyło się pierwsze walne zebranie członków Związku Kieleckiego „Karitas" w sali Rady miejskiej.

Z liczby 135 członków przybyło na zebranie 130. W imieniu J. E. Ks. Biskupa Kieleckiego powitał przybyłych dyrektor Akcji Katolickiej ks. prał. Antoni Sobczyński.

Przewodniczył walnemu zebraniu p. inż. Messing, prezes Koła Kieleckiego Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp. Ryfińska i Jaruzelska oraz pp. Makarewicz, Turowski i H. Krzyżanowski.

Pierwszy przemawiał dotychczasowy dyrektor „Karitasu" ks. kanonik Cieśliński. Przedstawił on zebranym zasady Związku oraz złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Do dnia 17-go maja b. r. łącznie ze święconem wydano na biednych 1.531.63 gr. pozostałą sumę 955 zł. 46 gr. przekazano na dalszą działalność Związku. Codziennie załatwia się od 16 do 40 zainteresowanych osób.

Zebrani zatwierdzili działalność tymczasowego zarządu i przyobiecali swoją życzliwość.

Następnie przystąpiono do wyboru władz Związku „Karitas". Ks. Cieśliński nakreślił ogrom prac, jaki czeka przyszły zarząd, przytem wyraził życzenie, aby na przesa wybrać człowieka energicznego i wolnego od innych zajęć, gdyż praca będzie się wciąż rozwijać, a nędzy przybywa przy coraz gorszych warunkach gospodarczych.

Zebrani jednogłośnie prosili, aby ks. Cieśliński nadal pozostał dyrektorem Zarządu Związku; na zastępców wybrano pp. St. Klamrzyńskiego i Turowskiego.

Do Rady Związkowej jednogłośnie zostali wybrani: p. Choiński Antoni p. Daniłowiczowa Tekla, ks. dyrektor Guzik Antoni, p. Horodko Konstanty, p. Jeziorowski Antoni, p. mec. Kehl Alfred p. dr. Podolski Władysław, p. Rudnicka Celina, p. Ryfińska Władysława, p. Sawicki Jerzy, ks. kan. Sonik Franciszek, p. Zamojska Marja. Na tem posiedzenie zakończono.

Posiedzenie Rady Związkowej „Karitas".

Po zakończeniu walnego zebrania nowowybrana Rada Związkowa zajęła się podziałem prac.

Jednogłośnie wybrano p. mec. Kehla prezesem Rady, p. Daniłowiczową i ks. dyr. Guzika wice-prezesami, zaś p. Sawickiego Jerzego — sekretarzem.

Do Komisji Rewizyjnej weszli p. Choiński, p. Horodko i p. Ryfińska.

Zgłoszono wniosek powołania do życia wydziału pań wywiadowczyń. Zorganizowanie tego wydziału powierzono paniom Rudnickiej i Zamojskiej.

Nadmienić należy, że zasady „Karitasu" coraz głębiej przenikają do społeczeńswa kieleckiego, które odznacza się dużem wyrobieniem społecznem.

Z całą więc ufnością zabrał się nowy zarząd „Karitasu" do wytężonej pracy pod sztandarem Akcji Katolickiej, by nieść pomoc nędzy, której szeregi z dniem każdym się zwiększają.

Dotychczas zgłosiło się do Związku 200 osób, wpłacając miesięcznie na biednych 1 zł., oprócz tego przystąpiły do Związku: Sodalicja Marjańska Pań, Koło Kieleckie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej Męskiej, Towarzystwo opieki nad dziewczętami, Kongregacja Jasnogórska, Konferencja św. Wincentego a Paulo, Związek lekarzy dentystów chrześcijan.

Należałoby sobie życzyć, aby do Związku „Karitas" przystąpiły wszystkie kółka Różańcowe, 3-cie Zakony, Cechy rzemieślnicze, oraz wszyscy mieszkańcy Kielc i okolicy.

Tylko wysiłkiem wszystkich szlachetnych serc uda się stworzyć dzieło, które będzie trwałym pomnikiem przeszłości i dowodem, że rozwój życia chrześcijańskiego i miłosierdzia idzie w parze z kulturą.

Trzeba uporządkować tę pracę i wprowadzić ją na nowoczesne tory. Tak wielkie dzieło wymaga życzliwego poparcia duszpasterzy i ich wiernych.

Zapewne w każdej parafji dobroczynność już od dawna jest wprowadzona w życie; brak jedynie związku, któryby na zewnątrz bronił spraw katolickiej dobroczynności: W tym celu Najdostojniejszy Arcypasterz powołał do życia Związek „Karitas" w Kielcach, aby wziął na swe barki ten wielki i odpowiedzialny ciężar. **P.**

Pomoc dla powodzian z Wileńszczyzny.

Kielecki Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian ziemi Wileńskiej wydał odezwę, wzywającą społeczeństwo do składania ofiar w naturze albo w gotówce na rzecz komitetów miejscowych.

W najbliższych dniach urządzony będzie w całym województwie tydzień pomocy powodzianom.

Wywóz świń do Rosji.

Do Kielc przybyło trzech sowieckich przedstawicieli handlowych dla zakupu hodowlanej trzody chlewnej

DZIBICE.

Groźny pożar.

We wsi Dzibice powiatu Włoszczow-

skiego skutkiem wadliwego komina powstał pożar. Spłonęło 10 budynków, w tem cztery domy mieszkalne wraz z całym inwentarzem żywym i martwym.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA.

Przeniesieni.

Ks. Stanisław Rembowski, proboszcz w Gnojnie w powiecie Stopnickim — na takież stanowisko do Brzegów w powiecie Jędrzejowskim.

Ks. Stanisław Skurczyński, proboszcz w Brzegach — na takież stanowisko do Gnojna.

Ks. Jan Grabowski, proboszcz w Kocinie w powiecie Pińczowskim — na takież stanowisko do Sokolnik w powiecie Włoszczowskim.

Zmarli.

Dnia 7-go czerwca b. r. **ks. Henryk Bogacki,** proboszcz w Obiechowie, w powiecie Włoszczowskim.

Wiadomości z Kraju.

WARSZAWA.

Aresztowanie urzędników żydów w Najwyższym Sądzie.

Dnia 8-go czerwca b. r. policja w Warszawie aresztowała kilku niższych urzędników Najwyższego Sądu, oskarżonych o działalność przeciwpaństwową. Wszyscy oskarżeni są żydami. Do prezesa Sądu zgłosił się prokurator Sądu Okręgowego w towarzystwie policji i prosił o pozwolenie dokonania rewizji w biurkach aresztowanych. Biurka otworzono i zabrano do przejrzenia wszystkie papiery nietyczące się służby. Przebieg śledztwa, ze względu na możliwe dalsze aresztowania, trzymany jest w tajemnicy.

Polska ma najtańszy chleb na świecie.

Komisja obliczeniowa w Londynie zrobiła porównanie cen różnych wytworów, a w szczególności chleba w różnych krajach świata. Z zestawień tych wynika, że chleb jest najtańszy w Polsce, gdyż 1 kilogram kosztuje 46 groszy, w Jugosławji — 52 gr., a w Anglji 65 gr.

Najdroższy chleb posiada Belgja i Szwecja, gdyż cena za kilo wynosi — 2 zł. 10 gr., a w Stanach Zjednoczonych kilo chleba kosztuje 1 zł. 60 gr.

Zapotrzebowanie robotników do Francji.

Francuskie władze wychodźcze zarządziły, że obecnie wolno wyjeżdżać do Francji tylko tym osobom, które posiadają wezwanie imienne od bliskich krewnych. Inne osoby nie mają prawa poszukiwać pracy we Francji pod karą wysiedlenia. Pozatem mogą tam jechać do pracy osoby wezwane imiennie przez pracodawców. Wezwania te muszą być potwierdzone przez władze francuskie, oraz przez najbliższy konsulat. Mogą też wyjeżdżać do Francji robotnicy i robotnice rolni, jednak w bardzo ograniczonej ilości, zgłaszanej co miesiąc przez pracodawców francuskich. Wychodźców do prac rolnych zapisują i najmują jedynie niektóre państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

W bieżącym miesiącu odbędzie się narada nad sezonowem wychodźtwem z Polski. Dla omówienia tych spraw udaje się do Francji dyrektor urzędu wychodźtwa p. Nakoniecznikow. Obecne zapotrzebowanie na robotników wynosi 2025 osób, a wtem 870 kobiet.

Zbiórka wychodźców odbywać się będzie w Wieluniu, Kaliszu, Krakowie i niektórych innych miastach.

Wzmożenie wywozu polskiego węgla.

Wywóz węgla polskiego przez porty Gdańsk i Gdynię osiągnął w maju bieżącego roku niebywałą dotychczas wysokość. W czasie tym przeładowano przez Gdańsk przeszło 528 tysięcy ton, a przez Gdynię 376 tysięcy ton. Razem wywieziono przez oba porty 905 tysięcy ton, co równa się 6033-em wagonom. Stały wzrost przeładunku w portach polskich na okręty zagraniczne świadczy, iż węgiel nasz zdobywa sobie coraz to nowe rynki.

Śledztwo przeciw byłym więźniom brzeskim.

Niedawno rozeszły się pogłoski, że w krótkim czasie odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko byłym posłom Centrolewu, więzionym w Brześciu, oskarżonym o udział w uchwale krakowskiej przeciw obecnemu rządowi. Pogłoski te okazały się fałszywe, gdyż śledztwo nie zostało jeszcze ukończone. Obecnie sędzia śledczy Demant wzywał do siebie kilku byłych posłów dla okazania im aktów śledztwa. Wzywany był również i były poseł Witos. Nie stawił się on na pierwsze wezwanie, gdyż nie otrzymał zawiadomienia, urząd bowiem pocztowy w Bogumiłowicach, miejscu zamieszkania p. Witosa, zwrócił wezwanie z dopiskiem, że „wezwania nie doręczono, ponieważ adresat nie zamieszkuje w obrębie doręczeń". Poseł Witos, dowiadziawszy się o tem od swego adwokata, zdziwiony niesłychaną samowolą urzędu pocztowego, wyjechał natychmiast pośpiesznym pociągiem do Warszawy, aby stawić się u sędziego.

Przyjazd na czas do Warszawy uchronił posła Witosa od straty 10 tysięcy złotych kaucji.

Rozprawa sądowa nastąpi prawdopodobnie dopiero w jesieni.

WILNO.

Włączenie Wilna i Trok do pasa granicznego.

Wilno razem z powiatem wileńsko-trockim zostało włączone do pasa granicznego. Pas ten ciągnąć się ma 30 kilometrów szerokości wzdłuż litewskiej granicy. Wobec tego z Wilna zostaną wysiedleni wszyscy komuniści, którzy wyrokiem sądowym zostali skazani na więzienie za działalność przeciwpaństwową. Los ten spotka też zamieszkałych w pasie granicznym obcokrajowców, którzy nie posiadają prawa osiedlenia się.

Donoszą, że zostanie wysiedlonych 70-ciu komunistów i przeszło 100-tu obcokrajowców.

ŁÓDŹ.

Urzędnicy miejscy i żargon żydowski.

Gazeta „Słowo Pomorskie", donosi, że urzędnicy niektórych wydziałów magistratu miasta Łodzi otrzymali nakaz nauczenia się żargonu żydowskiego. Nakaz ten został wydany w tym celu, by urzędnicy mogli w żargonie porozumiewać się z ludnością żydowską. Nadmienić tu należy, że prezydent miasta, a także większość rady miejskiej składa się z socjalistów, którzy idą na rękę żydom, dążącym do przemiany Polski w państwo polsko - żydowskie.

PRASZKA powiat Wieluński.

Groby z przed trzech tysięcy lat.

W miasteczku Praszka, w pow. wieluńskim, przy budowie drogi natrafiono na stare cmentarzysko. Wydobyto urnę, czyli rodzaj glinianego dzbana, w którym w popiele znajdowały się dwie brązowe obrączki i różne ozdoby na głowę. Obok dzbana stały naczynia mniejsze, w których, za czasów pogańskich, stawiano do grobu jadło i napój. Znawcy twierdzą, że grób ten pochodzi z czasów pogańskich na tysiąc lat przed Narodzeniem Pana Jezusa, kiedy umarłych nie grzebano lecz palono i chowano popioły ich w urnach.

—)x(—

Wiadomości ze świata

WATYKAN.

Zatarg trwa dalej.

Ojciec św. wysłał pismo do rządu włoskiego, domagające się ukarania winnych, którzy dopuścili się wykroczeń względem członków stowarzyszeń katolickich. W razie nie otrzymania odpowiedzi Papież zagroził zupełnem zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Wobec wzburzenia, jakie wypadki rzymskie wywołały w całym katolickim świecie, a zwłaszcza we Włoszech, rząd Mussoliniego po długim namyśle postanowił dać odpowiedź Stolicy Apostolskiej. Dnia 9 b. m. poseł włoski przy Watykanie odbył naradę

z kardynałem sekretarzem Paczellim, któremu wręczył odpowiedź rządu.

Panuje przekonanie, że wizyta, jaką złożył poseł włoski w Watykanie, jest oznaką powolnego powrotu do normalnych stosunków włosko-watykańskich.

NIEMCY.

Wielki zjazd niemieckich organizacji wojskowych.

W Wrocławiu na niemieckim Śląsku wojskowe stowarzyszenie „Stalhelm" czyli „Stalowy hełm", urządziło wielki zjazd. Zebrało się tam blisko 150 tysięcy byłych wojskowych. Przybył też pruski następca tronu, syn cesarza Wilhelma, oraz były król saski Fryderyk August.

Zjazd został urządzony na to, by wykazać całemu światu, że Niemcy są gotowe do wojny i nie godzą się na obecne swe granice. Żądają one zwrotu ziem odebranych im w wielkiej wojnie, jako to: Śląska, Poznańskiego i Pomorza, nie bacząc na to, że ziemię te od niepamiętnych czasów były i są zamieszkane przez Polaków.

Protest Polski przeciw wystąpieniom Stalowego hełmu we Wrocławiu.

Dnia 11-go czerwca b. r. poseł polski w Berlinie wręczył rządowi niemieckiemu urzędowe pismo, w którem rząd polski wyraża protest przeciw wystąpieniom Stalowego hełmu we Wrocławiu.

Odpowiedź Niemiec na protest Polski.

Dnia 13 b. m. rząd niemiecki nadesłał odpowiedź na protest Polski w sprawie wystąpień Stalowego hełmu we Wrocławiu. Rząd niemiecki pisze, że Stalowy hełm jest stowarzyszeniem prywatnem, wobec czego rząd niemiecki zastrzega się przeciw wtrącaniu się obcych państw w sprawy stosunku rządu do tej organizacji.

Niemcy nie chcą płacić odszkodowań wojennych.

Niemcy jak mogą tak kręcą, by nie płacić odszkodowań za zniszczenia wojenne.

Nie więcej, jak półtora roku temu uzyskali w Hadze wielkie ulgi w spłatach, według tak zwanego „planu Junga". Usunięto następnie wojska francuskie i angielskie z Nadrenji i zmuszono rząd polski do podpisania szkodliwych dla Polski umów z Niemcami.

Tego jednak im jeszcze mało. Ciągle narzekają i rozgłaszają po świecie, że są tak biedni, że nie mogą spełnić swoich zobowiązań wynikłych z „planu Junga". Przygotowując w ten sposób opinję świata ministrowie niemieccy Kurcjus i Bryning pojechali do Anglji, by rozmówić się osobiście i wytargować co się da od ministrów angielskich Hendersona i Makdonalda. Aby lepiej uwydatnić biedę, jakoby panującą w kraju, na trzeci dzień po wyjeździe ministrów do Anglji, prezydent Hindenburg wydał rozporządzenie, wprowadzające różne oszczędności i nowe podatki, które mają ratować skarb od niedoboru.

Zmniejszono więc pensję urzędnikom, zasiłki dla kalet wojennych (inwalidów) i wysłużonych urzędników (emerytów) oraz zmniejszono ubezpieczenia społeczne. Zwiększono nadto podatek dochodowy i podatki od cukru i tytoniu. Równocześnie z tem rozporządzeniem wydał rząd odezwę, w której mówi: „Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, lecz teraz musimy powiedzieć zagranicy, że to już ostatni kres, ostatni wysiłek naszego narodu, więcej nie możemy!"

Skarżą się Niemcy na biedę. Ale mają pieniądze na budowę obwarowań wzdłuż granicy polskiej, na wielkie pożyczki dla bolszewików, na stawianie im fabryk i zakup broni, na budowę wielkich okrętów wojennych. Znajdują się też w skarbie niemieckim miljony marek na osiedlanie Niemców wzdłuż granic polskich. Nie brak też im, jak widać, pieniędzy na związki bojowe, jak: „hitlerowcy" i „Stalowy hełm".

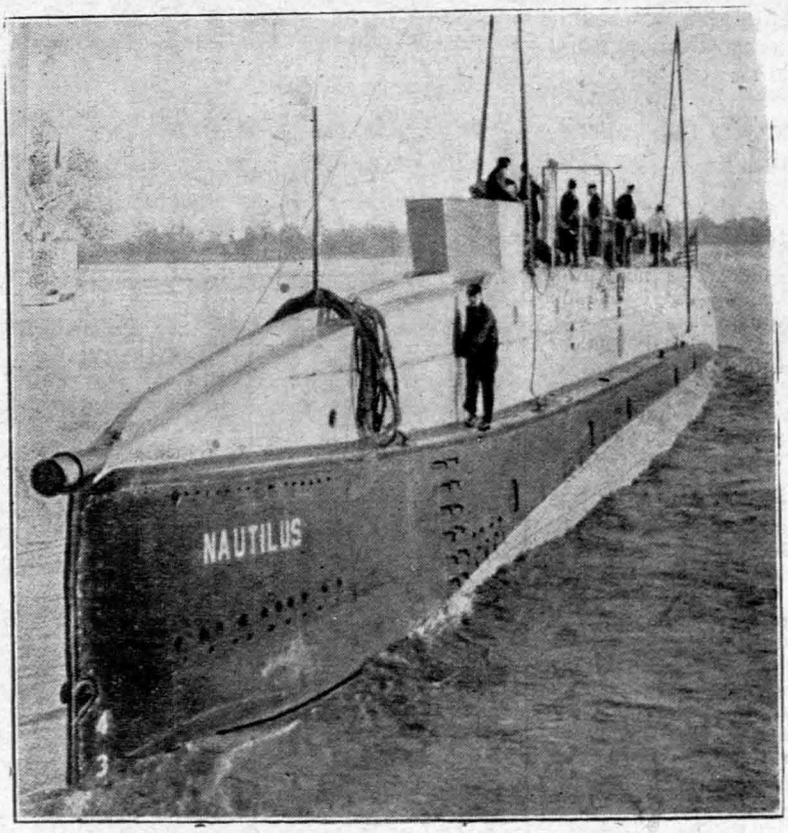

Statek podwodny do północnego bieguna.

Amerykanin Wilkins, który przed kilku laty przeleciał z Ameryki do Europy samolotem nad północnym biegunem, a później latał nad biegunem południowym, wybiera się teraz do bieguna północnego podwodnym statkiem, który w tym celu zbudowano umyślnie w Ameryce. Na tym statku Wilkins ma zamiar z kilkunastu ludźmi popłynąć do bieguna pod wodą i pod lodem. Tą drogą jeszcze nikt nie jeździł.

FRANCJA.

Niepokój z powodu wystąpień niemieckich.

Nietylko Polska zaniepokoiła się brutalnością i bezczelnością wystąpień niemieckiej organizacji Stalowego hełmu w Wrocławiu. Również Francja, a nawet Anglja, są tem nieprzyjemnie zaskoczone. Na zjeździe w Wrocławiu wprost jawnie podszczuwano do wojny i zniszczenia Polski, przyznają to nawet niemieckie gazety. Francuscy dziennikarze zwracają swemu rządowi uwagę, że w razie gdyby Niemcy napadli na Polskę, nie zadowoliliby się oni odebraniem Polakom ich ziemi, ale obróciliby się następnie przeciw Francji, aby zabrań znów Alzację i Lotaryngję, których nie mogą zapomnieć.

Francuski minister spraw zagranicznych Brian ostro wystąpił przeciw Niemcom w mowie wygłoszonej w sejmie. Powiedział on, że jeśli Niemcy nie zmienią swego postępowania, to stanie się rzeczą niemożliwą prowadzenie układów pokojowych z Niemcami, jak to się dzieje z innemi państwami. Co się tyczy prowadzonych w Londynie rozmów angielsko-niemieckich, Brian zaznaczył, że Francja nigdy się nie zgodzi na nową rewizję planu Junga.

Przejęcie władzy przez nowego prezydenta.

Dnia 13 b. m. w Paryżu w pałacu Elizejskim odbyła się uroczystość przejęcia władzy przez nowego prezydenta Dumera. Według dawnego zwyczaju, przy

zmianie prezydenta rząd z naczelnym ministrem Lawalem wniósł prośbę i zwolnienie z zajmowanych stanowisk. Nowy prezydent zwolnienia nie przyjął i polecił rządowi sprawować dalej swe czynności.

ROSJA.

Sowiecka arystokracja robotnicza.

Rada komisarzy ludowych uchwaliła przepisy, wprowadzające nowy sposób zaopatrywania robotników.

Składy rozdzielcze otrzymały nakaz wydawania produktów przedewszystkiem robotnikom należącym do tak zwanych „komunistycznych brygad szturmowych". Jednocześnie wprowadzono nowy podział robotników pod względem zaopatrywania.

Uwzględniane muszą być przedewszystkiem potrzeby robotników fachowych.

Aresztowanie oficerów sowieckich.

Władze bolszewickie dokonały licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich na Kaukazie. W Gruzji i Tyflisie aresztowano między innemi dwuch dowódców pułków za odmowę wystąpienia przeciw powstańcom kaukazkim. Coraz częściej zdarza się, że oddziały armji sowieckiej na Kaukazie wypowiadają posłuszeństwo i nie chcą walczyć z powstańcami.

—)x(—

KALENDARZYK.

21 czerwca — niedziela. **Św. Alojzego Gonzagi.** Żył około roku 1570-go. Jest patronem młodzieży, podobnie jak św. Stanisław Kostka. Wstąpił do Zakonu Jezuitów, gdzie był wzorem dla wszystkich. Umarł w zakonie mając 23 lata. Odznaczał się wielką czystością obyczajów. Świat katolicki nazywa go „anielskim młodzieńcem".

22 czerwca — poniedziałek. **Św. Paulina,** biskupa. Żył w mieście Bordo we Francji w połowie 4-go wieku.

23 czerwca — wtorek. **Św. Zenona,** męczennika.

24 czerwca — środa. **Św. Jana Chrzciciela.** Był synem Elżbiety i Zacharjasza, krewnych Najśw. Marji Panny. Prowadził bardzo umartwione życie, wzywał ludzi do pokuty, był poprzednikiem Pana Jezusa, strofował Heroda za gorszące życie, za to został ścięty w więzieniu.

25 czerwca — czwartek. **Św. Wilhelma,** opata. Przepędził życie w surowym zakonie pustelniczym i tam umarł w roku 1142-gim.

26 czerwca — piątek. **Świętych Jana i Pawła,** braci. W obronie wiary katolickiej ponieśli w roku 362-gim męczeńską śmierć.

27 czerwca — sobota. **Św. Władysława,** króla węgierskiego. Umiał w sobie pogodzić godność królewską z pokorą chrześcijanina. Zakończył życie w roku 1095-ym.

—)x(—

CENY PŁODÓW ROLNYCH.

według giełdy warszawskiej z dnia 12 czerwca 191 r.

Cena za 100 kilogr. wagon Warszawa: Żyto 29.50 — 30. Pszenica 33.50 — 34.50. Owies jednolity 32 — 33. Owies zbierany 30 — 31. Jęczmień na kaszę 28 — 28.50. Otręby pszenne szale 20 — 21. Otręby pszenne średnie 18 — 19. Otręby żytnie 19 — 19.50. Kuchy lniane 31 — 32. Kuchy rzepakowe 26 — 27. Groch polny jadalny 32 — 35. Groch Victoria 40 — 45. Łubin niebieski 22 — 23. Łubin żółty siewny 30 — 32.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

1 dolar — 8 zł. 95 i pół gr. 1 rubel złoty — 4 zł. 81 i pół gr. 1 rubel srebrny — zł. 40 gr. 1 marka — 2 zł. 12 gr. 100 franków — 34 zł. 92 gr.

—)x(—

DZIAŁ ROZRYWEK.

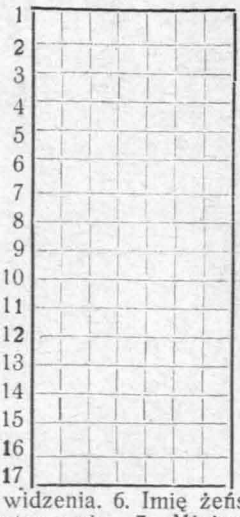

LOGOGRYF ułożony przez Leona Chabeka z Sosnowca.

Wpisując wyrazy do pustych kratek o niżej podanem znaczeniu otrzymamy w pierwszych kratkach z góry na dół, imię i nazwisko cesarza francuskiego.

Znaczenie wyrazów: 1. Inaczej ruszać prosto. 2. Imię męskie. 3. Stróże bezpieczeństwa. 4. Ochrona dla oczu. 4. Przyrząd do dalekiego widzenia. 6. Imię żeńskie w Starym Testamencie. 7. Miejsce bitwy stoczonej przez Polaków z Moskalami. 8. Stan duchowy człowieka. 9. Inaczej ten, który legł za Ojczyznę. 10. Inaczej straszny. 11. Nazwisko ludzkie. 12. Państwo poza oceanem. 13. Inaczej kraj. 14. Państwo europejskie. 15. Przyrząd mający ludzi zanieść na księżyc. 16. Przyrząd służący do rozmowy z innymi. 17. Państwo europejskie.

BILETY WIZYTOWE.

Jaka jest godność. względnie stanowisko danych osób:

Z. Korta. **O. Prosfer.**
E. Ekstran. **Ant. Kipa.**
Mania Ksztys.

ZAGADKA.

Połączyć razem drzewo i zebranie
Całość jako miasto otrzymasz, mój panie.

Przysłowia.

Święty Jan
Przynosi jagód dzban.

Najtańsze źródło wszelkich obrazków religijnych

TOMASZ NAGŁOWSKI i S-ka

ZAKŁAD KATOLICKICH WYDAWNICTW i Drukarnia

Częstochowa 3 Maja № 7,

Tel. 582

poleca

OBRAZKI KOMUNIJNE

w formacie 16×25 cm. po zł. 20 za setkę

Prywatne z prawami szkół państwowych

Humanistyczne męskie Gimnazjum

im. św. STANISŁAWA KOSTKI

w Kielcach, ul. Źródłowa 20.

Egzaminy wstępne do klas: podwstępnych, wstępnej, 1-ej, 2-ej, 3-ej, 4-ej, 5-ej i 6-ej odbędą się: **w czerwcu** dnia 25-go, i 26-go; zaś **po wakacjach** dnia 31-go sierpnia i 1-go września.

Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10-ej do 14-ej do dnia 24-go czerwca; zaś po wakacjach od 20-go do 30-go sierpnia.

Przy gimnazjum istnieje **internat.**

DYREKCJA.

Redaktor: **Ks. S. Dembczyk.** Wydawca: **Ks. Inf. B. Czerkiewicz.**

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronicy 20 groszy.

Wszelkie artykuły są własnością Redakcji, przedruk bez upoważnienia wzbroniony.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.